№ 203 Sobota dnia 4 Listopada 1919 roku. Rok I

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 6.00 mk. z odnoszeniem 6.50, poczta 6.50

Adres Redakcji i Administracji
CZĘSTOCHOWA, uP. MARJI 4. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.

Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

CENA OGŁOSZEŃ.
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 2.00 fen., druga i trzecia 1.50 fen., czwarta 0.75 fen. za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 2 mk za wiersz. Nekrologi mk. 1.50 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 20 fen. za wyraz.

Ku wiecznej hańbie.

Wersalski traktat pokoju, zobowiązuje między innemi Niemców do zwrotu zrabowanych w Belgji dzieł sztuki, a także do zrównoważenia strat słynnej bibljotece uniwersytetu w Lowanjum (Louvain), zbrodniczo spalonej — jak zresztą całe miasto — przez rozszalałe hordy Kluck ów i t. p. **wykonawców mściwej i nieludzkiej woli Wilhelma II.**

Ten sam sadysta potworny w kilkanaście miesięcy po tej zbrodni ohydnej, dokonanej na duchu ludzkim, **udawał humanistę, kładąc swój bezsławny podpis w księdze pamiątkowej uniwersytetu Jagiellońskiego.**

Nie było tam wówczas nikogo, coby wzorem Starowolskim, przypomniał butnemu krzyżakowi, że „Fortuna variabilis — Deus mirabilis". Nie wzruszano się tam oficjalnie podówczas, **nawet spaleniem polskiego Kalisza, cóż dopiero belgijskiego Lowanjum** i jego bezcennych zbiorów naukowych i artystycznych. Wszystko oddawało się na pastwę Molocha wojny. Ale zaprawdę, „fortuna variabilis!" — dziś nawet na łamach krakowskiego „Czasu" rozrzewniają się losem Lowanjum i pomstują na wandalizm dziczy germańskiej.

Jeśli już do tego doszło, to niechby „humaniści" krakowscy zatarli doszczętnie ślady podpisu zbrodniczego Hohenzollerna w księdze pamiątkowej przesławnego uniwersytetu naszego, a natomiast wpisali tam ku pamięci pokoleń przyszłych, zdanie: **„Germani in summa veritate versatissimi natumque mendacio genus".**

Podobno w jednym z inkunabułów, które spłonęło razem z bibljoteką lowańską, czytać można było ów sąd o Germanach, „biegłych we wszelkich okrucieństwach, plemienia wrodzonego kłamstwa" — sąd, doświadczeniem wieków i haniebnymi czynami nowożytnego barbarzyństwa germańskiego tak wymownie poparty.

To zdanie niech się wyryje na zawsze w pamięci ludzkości ku wiecznej hańbie tych, co duszę plemienia germańskiego kształtowali wytrwale, **wynosząc jego samowolę ponad wszelkie prawo ludzkie i boskie.**

Ale to nie zrównoważy strat bibljoteki uniwersytetu w Lowanjum. Ani traktat wersalski, ani zbiorowe wysiłki tych instytucji naukowych, które myślą o zasiłkach dla zniszczonej bibljoteki, nie zwrócą jej wspaniałych sal, zdobnych pysznemi boazerjami, gdzie stały posągi myślicieli i pisarzy, a starożytne malowidła odtwarzały rysy znakomitych w nauce mężów — Lipsiusów, Erazmów z Rotterdamu, Janseniusów i t. p. Nie zostaną zwrócone bibljotece jej klejnoty bezcenne — jak mały manuskrypt Tomasza á Kempis, słynny egzemplarz na welinie Andrzeja Vezaljusza, dar Karola V, oraz wiele innych ksiąg i rękopisów rzadkich, które były chlubą ducha ludzkiego i dumą instytucji, dającej im schronienie.

To wszystko unicestwił szał niszczycielski tryumfującego barbarzyństwa „kulturalnego".

Niemniej szlachetną jest myśl, powzięta przez Komitet międzynarodowy „L'Oeuvre de Louvain" (Dzieło Louvain), aby naprawić zbrodnię popełnioną przeciw myśli ludzkiej, odbudować zniszczoną bibljotekę i wypełnić jej półki darami, pochodzącymi z księgozbiorów narodów, które do braterstwa umysłowego się poczuwają.

Polska powinna się znaleźć w ich gronie, powinna przystąpić do akcji wskrzeszenia bibljoteki lowańskiej, a nikt inny, tylko nasz najstarszy uniwersytet, jest obowiązany współdziałanie narodu naszego w tej sprawie reprezentować.

Wł. Jabłonowski.

TELEGRAMY

Komunikacja kolejowa z Niemcami.

BERLIN, 3.11 Biuro Wolffa komunikuje:

Na skutek zawartej w d. 22 października umowy polsko niemieckiej w sprawie przywrócenia komunikacji kolejowej, pasażerskiej i towarowej, zostaną również otwarte dla ruchu kolejowego linje: Katowice—Sosnowiec, Katowice—Oświęcim, Katowice—Mysłowice-Szczakowa i Pszczyna—Dziedzice. Ponieważ linje nad granicą są mniej lub więcej uszkodzone, przeto przywrócenie ruchu opóźni się jeszcze o kilka dni.

Powrót z wyprawy bandyckiej.

Tel. wł. „Kur. Częstoch."

BERLIN, 3.11 Aby zmusić do powrotu znajdujące się w prowincjach nadbałtyckich wojska, rząd niemiecki ogłosił, że wszyscy żołnierze, którzy nie powrócą do Niemiec do d. 11 listopada, uważani będą za dezerterów i będą karani za dezercję.

Komunikat niemiecki.

WROCŁAW, 3.11 Tel. wł. Komenda gener. 6 go korpusu armji komunikuje:

Piechota polska, wzmocniona przez bandy dokonała ataku granatami ręcznymi na posterunki niemieckie pod Radctowicami na wsch. południowy od Pszczyny. Atak odparto.

Wykonanie warunków zawieszenia broni.

(Tel. wł. „Kurjera Częstochowskiego".)

PARYŻ, 2.11 Najwyższa Rada zajmowała się dzisiaj ułożeniem noty do Niemiec, która żąda wysłania pełnomocników do podpisania protokułu, gwarantującego wykonanie warunków zawieszenia broni.

W dalszym ciągu Rada omawiała sprawę odszkodowania, które Niemcy zapłacić muszą za zatopienie floty swej w Skapa Flow.

Komunikat bolszewicki.

WIEDEŃ, B. K. z Moskwy. Sprawozdanie o sytuacji w Petersburgu z dnia 31-go października.

Trzeci dzień ofenzywy wojsk czerwonych zakończył się zdobyciem sześciu miejscowości o 20 wiorst na południowy wschód od Krasnego Sioła, które znajduje się od 25 km. wieczorem w naszych rękach. Wzięliśmy kilkuset jeńców, wiele armat, 20 karabinów maszynowych i znaczny materjał wojenny. Ataki wojsk białych straciły znacznie na sile. Pochód wojsk czerwonych idzie ciągle naprzód. Wedle dokładnych wiadomości wczorajszych zostało w obrębie Orla podczas krótkiego obsadzenia przez wojska Denikina zabitych przez te wojska około 5000 żydów.

Japonja ratyfikowała.

GENEWA, 2.11 Tel. wł. Havas. Z Tokio nadeszła wiadomość, iż Japonja ratyfikowała traktat pokojowy.

1 listopada we Lwowie.

Tel. wł. „Kurjera Częstoch."

Pierwszy listopada czczono uroczyście we Lwowie. Rankiem biskup Twardowski celebrował Mszę uroczystą w kościele św. Elżbiety, poczem ks. Paraś wygłosił podniosłe kazanie.

Popołudniu nastąpiła ekshumacja i pogrzeb pierwszych ofiar bohaterskich wychowanków ze szkoły kadeckiej. Poświęcenia cmentarza obrońców Lwowa dokonał arcybiskup Bilczewski, wygłaszając podniosłe przemówienie okolicznościowe.

ZAJĘCIE NOWOGRODU WOŁYŃSKIEGO.

WARSZAWA, 3.11. Tel. wł. Po zaciętej walce z oddziałami bolszewickimi wojska nasze zajęły Zwiahel (Nowogród Wołyński). Nieprzyjaciel cofnął się w popłochu na Korosteń.

POŻAR TEATRU ROZMAITOŚCI.

WARSZAWA, 3.11. Tel. wł. Lotem błyskawicy rozeszła się wczoraj po mieście wieść o pożarze w teatrze Rozmaitości.

O godz. 11 min. 40 rano przechodnie na pl. Teatralnym, mieszkańcy domu dochodowego teatrów warszawskich i strażak na gmachu ratuszowym zauważyli dym oraz ogień na poddaszu gmachu teatru Rozmaitości.

Najbardziej zagrożone miejsca zajęły nalewkowski i ratuszowy oddziały, pierwszy od ul. Wierzbowej, a drugi od podwórza od strony ul. Trębackiej. Dzięki energicznej akcji ratunkowej, groźny żywioł zdołano opanować około godz. 1 po poł. i tym sposobem nie dopuszczono ognia do teatru Wielkiego. Pozostałe oddziały straży pracowały od podwórza przy ul. Nowosenatorskiej nr. 5-7 i od pl. Teatralnego.

Jeszcze o godz. 1 i pół paliło się okno na 4 piętrze; dopiero po ugaszeniu ognia jednym strumieniem wody, rozpoczęto dogaszanie zgliszcz, które trwało do godz. 2 i pół po poł. poczem straże stopniowo zaczęły powracać do koszar.

Ogień powstał, z niewiadomej narazie przyczyny, ze sceny na II piętrze od strony regulatora.

Spaliła się cała scena teatru wraz z meblami i wszystkiemi dekoracjami do następujących sztuk: „Marja Leszczyńska" (dramat historyczny), który miał być grany wczoraj), „Tamten", „Wesele", „Asystent" i „Sędziowie" oraz część dekoracji do sztuk: „Mąż i żona" i „Noc listopadowa".

Cała scena zawaliła się aż do parteru, tworząc tym sposobem olbrzymi stos części mebli, dekoracji, wiązań żelaznych, gruzu, bolek i desek.

Dzięki opuszczonej kurtynie żelaznej, cała widownia teatru ocalała.

Straty wskutek pożaru — **olbrzymie, narazie nieobliczone.** Odbudowa teatru Rozmaitości po pożarze w 1881 r., za czasów senatora Gudowskiego, kosztowała 100.000 rubli.

Układ rosyjsko-angielski.

Rosja uzna samodzielność Ukrainy.

Korespondencja własna „Kurjera Częstochowskiego".

WIEDEN — Do „Wr. Mittags Post" donoszą z Odesy:

Między rządem południowo zachodnio rosyjskim a Anglją stanął układ, mocą którego Anglja obowiązuje się poprzeć obecną rosyjską armję południowo zachodnią, dostarczyć jej samolotów i tanków, a po zajęciu Petersburga dostarczyć nowemu rządowi kredytu w wysokości jednego miljarda.

Za to południowo zachodnia Rosja obowiązała się mieć żadnych pretensji do prowincji nadbałtyckich i oświadcza, że Rosja uzna samodzilność ukraińską i ogłosi dessinteressement w kwestji perskiej.

Ofensywa Judenicza niepowiodła się.

BERLIN—W komunikacie urzędowym gen. Judenicz przyznaje, że dla braku poparcia ofensywa się nie powiodła.

Wróg znów rozpoczął swe ataki. W nocy nie wysłano do Kronstadtu żadnego wojska do zajęcia fortecy, choć te wywiesiła flagę białą. Na skutek tego wywieszono z powrotem flagę czerwoną. Carskie Sioło musiano oddać bolszewikom a esteńczycy opuścili Metkow.

Nowy zamach na redakcję.

Terror. — Napad socjalistów na drukarnię „Odrodzenia". — Konwojowanie roznosiciela. — Policja strzeże drukarni i redakcji „Odrodzenia".

Korespondencja własna „Kurjera Częstochowskiego".

RADOM. Wijący się w konwulsjach i przedśmiertnych dreszczach bankruci P. P. S. i komuniści-bolszewicy Radomscy zażądali od zecerów drukarni J. Grodzicki i S-ka ażeby nie składali wychodzącego w Radomiu „Odrodzenia" — spotkali się jednak z kategoryczną ich odmową.

29 października zrana w kantorze drukarni zjawiło się 3 towarzyszy z żądaniem wydania nakładu nr. 20 „Odrodzenia". Zarząd drukarni kategorycznie odmówił.

O godzinie 11-ej zrana posłany przez redaktora Nowakowskiego człowiek po kilka egzemplarzy „Odrodzenia", wrócił i powiedział, że „Odrodzenie" zatrzymane.

Redaktor, przypuszczając, że konfiska-

ta nastąpiła z rozporządzenia Władz, telefonicznie zainterpelował Starostę, ten jednak oświadczył, że o konfiskacie nic mu nie wiadomo.

O godz. 2 i pół po południu do drukarni zjawiło się 6 indywiduów, którzy chcieli zdemolować maszyny, potłuc czcionki i zabrać nr. 20 „Odrodzenia".

W tym czasie, celem zabezpieczenia drukarni od napadu weszło do kantoru czterech uzbrojonych policjantów, przysłanych przez Starostę i Komisarza Policji, co widząc socjaliści umknęli... i rozstawili się po rogach ulic, ażeby złapać roznosiciela niosącego „Odrodzenie" do Administracji i zniszczyć cały nakład.

Zamach ciemnych istot udaremnili energiczni policjanci.

Policja ochraniała lokal redakcji do 9 wieczór.

Podając to niesłychane wydarzenie do wiadomości publicznej w dodatku nadzwyczajnym Redakcja „Odrodzenia" prosi Władze Sądowe, Administracyjne i Wojskowe o przeprowadzenie śledztwa i ukaranie winnych na zasadzie przepisów o stanie wojennym.

Zjazd nauczycielstwa na Jasnej Górze.

Przybyli delegaci z całej Polski. — Przewodniczyła p. Hallerówna. — Ciekawe referaty. — Co mówił przedstawiciel robotników. — Rezolucje zjazdu.

Zjazd nauczycielstwa polskiego, urządzony dnia 1 listopada, staraniem Sodalicji Marj. na Jasnej Górze rozpoczął się Mszą św. przed Cudownym Obrazem, odprawioną przez Moderatora tutejszego O. Marjana, przy śpiewie chóru Arcybr. Różańcowego.

Referaty i obrady rozpoczęły się o g. 11 i pół na sali sodalicyjnej, gdzie mieliśmy sposobność zauważyć delegacje z Warszawy, Poznania, Krakowa i Kresów. Zjazd otworzył O. Moderator, przedstawiając obecnym ogólny cel zjazdu: pobudzenie sfer nauczycielskich do ruchliwej i intensywnej pracy na gruncie religijno-narodowym, przygotowania się do wielkiego zjazdu, który obejmie szersze kręgi.

Następnie przystąpiono do wyboru prezydjum, w skład którego weszli: pp. Hallerówna, Wołowska, dyrek. gimnazjum Nauczycielskiego w Warszawie ks. Saboś Mod. Sodal. Krakowskiej, O. Marjan, p. Reszke. Panie Sulmierska z Kalisza i Goldhofer z Krakowa trzymały pióro. P. Haller udzieliła głosu p. Lidorowi, dyrektorowi tutejszego Seminarjum nauczycielskiego, który w swym rzeczowym i nadzwyczaj interesującym referacie skreślił dzieje nauczycielstwa trzech zaborów w okresie porozbiorowym, jego ciężką walkę z wrogiem i różne metody tej walki, którą prowadził każdy z rządów. Szkolnictwo w Królestwie rozwijało się w szczególnie niezdrowej atmosferze konspiracji. Na takim gruncie wyrastały pokolenia o inteligencji wybujałej nierównomiernie, co wprowadziło nas w błędne mniemanie, iż posiadamy dużo ludzi o wysokiej kulturze. Wojna obecna wykazała jednak przerażający brak ludzi fachowo wykształconych, gdy przyszło w budującym się na nowo państwie obsadzać wysokie i odpowiedzialne stanowiska. Niedomaganiem dzisiejNszego nauczycielstwa jest nieuznawanie kierowników, których się nie uważa za starszych kolegów i doradców, lecz za władze obcą i wrogą. W wielu wypadkach mądry i fachowy kierownik służyć może swą radą niedoświadczonemu nauczycielowi lub nauczycielce. Nad referatem p. Lidora otworzyła się dyskusja, w której brali udział pp. Orłowski, delegat z Łodzi, Wołowska, OO. Moderatorzy Saboś i Marjan.

O godzinie 4 i pół zebranie rozpoczęło się referatem ks. kan. Ciesielskiego p. t. „Wpływy lewicowe na nauczycielstwo". Ksiądz kanonik słusznie zaznaczył, że destrukcyjny wpływ lewicy objawił się już w wojnie francusko-pruskiej. Metoda jej polegała na wprowadzeniu anarchji i roztroju do Francji. I dziś powtarza się to samo. Wychowanie lewicowe jest błędne, wychodzi bowiem z fałszywego założenia, że natura ludzka jest nieskażoną (Proudhon). Rozwija pychę człowieka a tem samem obala fundamenta religijne. Absolutnej równości nie ma, albowiem nierówność stanów jest wynikiem nierówności duchowej. Jedyną równowagę wprowadził Chrystyjanizm, który przedstawił nierówności ziemskiej równość przed Bogiem.

Sprawozdania z trzech dzielnic zdawali: pp. Zieleniewska z Kalisza, Wołowska z Warszawy, Sypniewska z Poznania ks. Antoni Małyniež z Wilna i Kresów, Halerówna ze Śląska, ks. Saboś z Galicji. Wszyscy odczuwali brak nauczycielstwa fachowo i idejowo przygotowanego dó swej pracy. Poczem rozpoczęły się debaty nad koniecznością powszechnego nauczania w duchu katolickim. Delegat Chrześć. Zw. Robotn. p. Klatow w gorącym przemówieniu domagał się przymusowego nauczania i szkoły katolickiej

DRUGI DZIEŃ OBRAD

rozpoczął się Mszą św. i podniosłą przemową prefekta ks. Leśnika, który wykazał zgubne wpływy modernizmu na młodzież, przeciwstawiając bogatą skarbnicę tradycji, skąd czerpać winniśmy.

O godzinie 10-ej otworzyła zebranie przewodnicząca p. Haller, udzielając głosu księdzu SSabosiowi. Ksiądz Saboś w planowem i pięknie zreferowanym przemówieniu zaznaczył doniosłość apostolstwa świeckiego, które sam Chrystus oddał szczególnie w ręce kobiety, jako istoty o naturze subtelniejszej i wrażliwszej intuicji. Dowodzenie swoje poparł krótkim rysem historycznym, w którym kobieta występuje jako mistrzyni wiary Chrystusowej. W obecnych czasach, aby dobroczynny wpływ kobiety promieniował szerzej, odczuwa się potrzebę zrzeszenia wszystkich katolickich obozów nauczycielskich w jeden wielki związek.

Ostatni referat p. Pisarzewskiej, bogaty w treść, miał na celu wykazanie konieczności pierwiastka nadprzyrodzonego w wychowaniu młodzieży. Prelegentka zaznaczyła, iż obecna cywilizacja wkroczyła na błędne tory, uwzględniając jedynie rozwój umysłu i techniki ze szkodą rozwoju moralnego. Cywilizacja nasza odstąpiła od ideału ewangelicznego, hołdując bezwzględnemu egoizmowi. Prelegentka wykazała w dalszem przemówieniu zgubne skutki martwego katolicyzmu nawołując do wcielenia w życie wzniosłych ideałów Chrystusowych.

Duszą zjazdu była pani Wołowska, długoletnia kierowniczka młodzieży; podkreśliła ona zbawienny wpływ Sodalicji na nauczycielstwo.

Zjazd zakończono odczytaniem rezolucji.

Dodać musimy, że dzięki umiejętnemu przewodnictwu p. Hallerówny obrady prowadzone były w ożywionem tempie, a nastrój był serdeczny i pogodny.

Rezolucje.

Zjazd delegatów nauczycielstwa katolickiego całej Polski zwołany przez Sodalicję Marjańską w Częstochowie powziął jednogłośnie następujące uchwały: 1) Wzywa się Wysoki Sejm oraz stery

Mąż dwóch żon.

32) POWIEŚĆ

przez K. M.

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

(Dalszy ciąg).

Po śniadaniu Paweł uprowadził Boucharda już nieco pijanego do bibljoteki, szaf pełnych książek w przepysznej oprawie.

— Mój drogi teściu, rzekł przedstawiając mu papiery, o których mówiliśmy w pierwszym rozdziale, oto lista moich wierzycieli i sumy należne każdemu z nich. Uczynisz mi wielkie dobrodziejstwo, gdy zaspokoisz wszystkich po kolei.

— To jest chciałbyś aby z nimi wejść w układy i następnie zaspokoić.

— Żadną miarą, kochany teściu, targować się dla ciebie jest rzeczą niewłaściwą a nawet gorszącą, potrzeba im zapłacić wedle rachunku.

— Ależ mój drogi, dla czegoż ty sam im nie płacisz?

— Bo odjeżdżam.

— Odjeżdżasz? powtórzył Bouchard zdumiony.

— Za dwie godziny godziny z moją żoną do Włoch, gdzie spędzimy miodowe miesiące.

— A ja nic o tem nie wiedziałem? zawołał poczciwiec.

— Uważałem za zbyteczne mówić ci o tem drogi panie. Powinienem cię uprzedzić, że w tym względzie działam podług naszych obyczajów arystokratycznych.

Wspomnieć cokolwiek o arystokracji było to zamknąć stanowczo usta Bouchardowi.

— Bez wątpienia... Bez wątpienia szepnął... wiedziałem o tem. Mimo tego jednak jest to dla mnie dość nieprzyjemne. W każdym wypadku nie pozostaniecie tam zbyt długo.

— Sześć tygodni lub dwa miesiące.

— To wieczność! Tyle czasu nie widzieć córki. Uzbroję się więc w cierpliwość. Napiszcie przynajmniej do mnie kiedy niekiedy.

— Najregularniej, mogę pana upewnić.

— A listy będą pieczętowane herbowemi pieczęciami na laku, nie prawdaż? Twoje i Margot listy pocieszać mnie będą niewypowiedzianie. Ale co się tyczy listów, trzeba napisać je do moich i do twoich przyjaciół o małżeństwie.

— Natychmiast napiszę ich kilka, a raczej dam ojcu mnóstwo adresów.

Szczególna myśl przyszła do głowy Pawłowi.

— Trzeba będzie, mówił do siebie, zawiadomić także i tę biedną Blankę Lizely, niech ma jakie takie wieści o mnie, chociaż zdaleka.

I pewną ręką, na welinowym papierze z hrabiowską koroną, napisał adres następujący:

„Pani Lizely, właścicielka w Ville d'Avray".

Następnie, napisawszy jeszcze wiele innych adresów, uprzedził Małgorzatę, że wyjeżdżają.

Jakoż tego samego dnia wieczorem elegancki uherbowany powóz zawiózł pana hrabiego i panią hrabinę na stację kolei żelaznej.

Powróćmy do Ville d'Avray.

— —

Od czterech dni Blanka Lizely dręczona jest smutnemi przeczuciami, tak jak poprzednio miłość nie dawała jej spokoju.

Naprzód zdziwiona, a potem okropnie przerażona, kazała się zawieźć do hotelu na ulicy Boulogne.

Tu stosownie do wydanych rozkazów służba oświadczyła, iż pan hrabia wyjechał do Anglji, niewiadomo na jak długo.

Blanka uwierzyła temu odjazdowi. Starała się dociec przyczyny ale nie mogła.

— Napiszę do mnie z Londynu, pomyślała, nie podejrzewając zupełnie hrabiego opuszczenia. Jakim sposobem hrabia zdolnym byłby do przeniewierzenia tak namiętnej miłości.

Minęły dni, list nie nadchodził.

Blanka powróciła do hotelu w Boulogne i zaofiarowawszy luidora kamerdynerowi, domagała się rzetelnej odpowiedzi.

— Pan hrabia nie przyjechał i nie pisał... Nic o nim nie wiemy.

Młoda kobieta w tem uporczywem milczeniu przeczuwała nieszczęście, ale nie dawała jednak zupełnej wiary. Zapewne usunął się od prześladowań wierzycieli, pomyślała. Być może dopuścił się jakiego niezbyt moralnego postępku, co się wydarza często tym, którzy mają długi.

Ale dla czego nie pisze do niej, do niej, swojej ukochanej żony, którąby go zdołała wyratować z smutnego położenia.

Biedna kobieta przypuszczała wszystko, nigdy jednak takiej haniebnej zdrady.

Panna Lizely pochwyciła go z niecierpliwością i rozerwawszy pieczątkę poczyna czytać.

Nagle jej oczy rozszerzają się, nadczajna bladość okrywa jej oblicze... drży całem ciałem.

W liście znajdowały się tylko dwa wiersze tej treści:

— Pan hrabia Paweł de Nancey ma zaszczyt zawiadomić o swem małżeństwie z panną Małgorzatą Bouchard, w Montmorency.

Jak widzimy Bouchard skorzystał ze wskazówek hrabiego i wysłał wedle jego adresu ten list, dodawszy na samym końcu, nazwisko swojej posiadłości.

Panna Lizely, która w początku myślała, że jest pod wpływem jakiegoś sennego marzenia, przeczytawszy po raz drugi, wyrzekła:

— Ha! podły.

Była dotkniętą okropnym ciosem i padła zemdlona na kanapę.

(d. c. n.)

Przegląd.

Panu redaktorowi Adamowi Paciorkowskiemu poświęca autor.

Z piersi miljonów okrzyk
tryumfalny
Wzniósł się.. Okrzyk nadludzki!
To się odbywa wojsk przegląd walny,
Wieść o tem niesie wiatru pęd
halny:
Jedzie Naczelnik Piłsudski!

Po chwili komenda: „Równaj!
patrz w prawo!“
...Belina, Rydz-Śmigły,
Szeptycki...
Żołnierze rozkaz spełniają
żwawo,
Dumni w spojrzeniu, mocarni
postawą:
..Zbliża się Dowbór-Muśnicki!

Tuż za nim, wspiąwszy dłonią
rumaka,
Ktoś jedzie... Patrz, formuj szpaler!
Iskrzą się lance, równają czaka,
Pręży się dumna postać wojaka:
To jedzie generał Haller!

I w zgodnym szyku każden
z nich kroczy:
„Orderu Sławy“ kawaler.
Idą żołnierze—śmieją się oczy,
Z piersi dobywa się okrzyk
ochoczy:
Piłsudski, Dowbór i Haller!!!

Korab.

miarodajne, by uchwaliły jako prawo, przymusową naukę wszystkich dzieci w Polsce. 2) Zjazd uchwala prosić o tworzenie jaknajliczniejszych kursów dopełniających dla ludzi inteligentnych pragnących chwilowo poświęcić się pracy nauczycielskiej na Kresach i w prowincjach, które będą przyłączone do Polski. 3) Zjazd poleca szczególniej uwadze pracę nad wyrobieniem charakterów prawych i czystych w szkołach wszelkiego typu, a szczególniej w seminarjach naucz i kursach dopełniających. 4) Aby osiągnąć cel powyższy żąda w Polsce szkoły katolickiej z zachowaniem tolerancji religijnej ,względem dzieci innych wyznań. Dla dzieci religji mojżeszowej, jeśli jest ich w gminie liczba prawem przepisana, mają być pod tym samym zarządem tworzone odrębne klasy. 5) Zjazd żąda od wszystkich katol. zrzeszeń nauczycielskich zjednoczenia w jeden związek wspólny. Zrealizowanie ostatniego postulatu powierza zjazd zarządom wszystkich katolickich związków i Sodalicji Nauczycielskich z prawem kooptacji.

KRONIKA.

Z Rady miejskiej.

Na poniedziałek 3 b. m. zapowiedziane zostało posiedzenie Rady miejskiej. Porządek dzienny obejmuje 10 punktów niezałatwionych na posiedzeniu Rady w dniu 20 października r. b.

Statystyka chorób zakaźnych w Częstochowie.

W październiku Urząd Lekarza miejskiego zanotował zasłabnięć: na tyfus plamisty 20 zgonów 3, brzuszny 19 zgonów 2, czerwonki 49 zgonów 11, ospy 1, płonicy 16, błonicy 2.

Odkażono mieszkań 171, wykąpano i odwszono osób 1515. Magistrat dokłada wszelkich starań, ażeby stłumić choroby zakaźne, asygnując na walkę poważne sumy. Obok przeprowadzenia racjonalnej dezynfekcji jest zorganizowana kontrola domów i mieszkań, w których były wypadki chorób zakaźnych Trzeba jednak zanotować fakt bardzo smutny, niektórzy bowiem mieszkańcy Częstochowy nie meldują o chorobach do urzędu Lekarza Miejskiego i ukrywają chorych, nie myśląc o tem, że narażają sąsiadów i całe miasto na niebezpieczeństwo.

Rząd nasz w jednym ze swoich dekretów rozkazuje: takie osoby bez względu na ich stan i położenie karać pieniężnie (do 3500 Mk) z zastosowaniem jednocześnie 3-ch miesięcznego więzienia.

Dlatego też Magistrat zwrócił się do mieszkańców w ostatnim swym ogłoszeniu, aby rozumiejąc dobro ogółu, o każdym wypadku bądź to tyfusu, lub czerwonki, szkarlatyny meldowali niezwłocznie do Urzędu Lekarza Miejskiego (Magistrat pokój 2).

Z koncertów St. Namysłowskiego.

Koncerty zespołu muzycznego pod batutą St. Namysłowskiego wypadły bardzo dobrze.

Szczególnie wyróżnić należy uwerturę Moniuszki „Flis“ — utwór, gdzie instrumentacja jest naprawdę skomplikowaną, gdzie zmieniają się często crecsenda i decrescenda, gdzie w grę wchodzą niemal wagnerowska dynamika muzyczna, a chwilami najdelikatniejsze piano pieszczotliwe.

P. dyr. Stanisławowi Namysłowskiemu i jego zespołowi muzycznemu możemy tylko życzyć dalszego powodzenia w wielkiem tournée, gdyż, poza prawdziwymi ogólnymi zaletami, orkiestra St. Namysłowskiego posiada jeszcze i tę dodatnią stronę, iż krzewi we wszystkich zakątkach Polski Zjednoczonej kult wyłącznie niemal polskiej muzyki, polskiej sztuki.

Z przykrością jednak zaznaczyć musimy, że pierwszy wstęp w Częstochowie, piątkowy, ściągnął zaledwie garstkę publiczności.

Koncerty sympatycznych namysłowiaków zasługiwały na większe poparcie i źle świadczy o guście mieszkańców Częstochowy przybycie na piątkowy wieczór do sali Straży bardzo nielicznych słuchaczy.

Miejska pracownia analityczna.

Lekarz miejski dr. Purski opracował projekt otwarcia przy swym urzędzie pracowni hygieniczno-analistycznej i takowy wnosi do magistratu w celu zatwierdzenia,

W pracowni oprócz badania wody, powietrza i t. p. będzie dokonywany także rozbiór produktów spożywczych.

Głośny bandyta przed sądem.

W dniu wczorajszym Sąd okręgowy w Częstochowie rozpatrywał sprawę głośnego bandyty, Franciszka Kasprzaka, lat 32 oskarżonego o dokonanie 3 zbrojnych napadów na drogach w okolicy Kłobucka.

F. Kasprzak skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia.

Pomoc rządowa w robotach rolnych.

Ministerjum spraw wojskowych, czyniąc zadość ogólnie odczuwanej potrzebie przyjścia z pomocą ludności przy robotach rolnych — wydało specjalny okólnik do starostów w sprawie wygodzenia zaprzęgów wojskowych dla ludności cywilnej celem pomocy w robotach rolnych. W myśl okólnika wszystkie formacje wojskowe, celem udzielenia pomocy winny w razie możliwości, o ile to nie koliduje z obowiązkiem służby wojskowej, wygodzić rolnikom do robót rolnych — zaprzęgów (koni, wozów), a to w porozumieniu z miejscowemi państwowemi władzami administracyjnemi.

Korzystając z wygodzenia obowiązany jest oprócz wyżywienia wnieść do kasy wojskowej 16 mk. za każdy dzień powszedni.

Wynagrodzenie to ustalone w porozumieniu z min. rolnictwa i dóbr państwowych opiera się na obliczeniu: amortyzacja 2 koni 4 mk., wozu 2.50, uprzęży 2 mk., ubranie żołnierza 4.80, robocizna żołnierza 3 mk., razem 16 mk.

O mąkę dla Częstochowy.

W dniu wczorajszym o godz. 2 pop. wystosowaną została depesza treści następującej:

Minister Aprowizacji

Łobański. — Warszawa.

Przyobiecane delegacji Rady miejskiej 47 i pół wagonu mąki dotychczas nie nadeszły. Depeszować natychmiast czy wysyłacie mąkę? W mieście wrzenie. Od tygodnia miasto nie wypieka chleba. Uważamy obiecankę tę za wykręt dość nieszczęśliwy. Odpowiedzialność składamy na pana Ministra.

Ławnik Aprowizacji Kurpiński
poseł Piekarski.

OFIARY

złożono w redakcji „Kurjera Częstochowskiego).

na Biały Krzyż

Zamiast światła na grób męża i synka 10 mk. B.

Dr. Wł. Wrześniowski składa na Czerwony Krzyż 68 marki, otrzymane jako zapłatę za kwaterę dla oficerów wojska polskiego.

Różne wieści.

Ameryka nie pije i nie będzie palić.

Ameryka, gdzie już wszedł, jak wiadomo w życie zakaz wyrabiania, importowania i spożywania w miejscach publicznych alkoholu, wina, piwa, likierów itp. przygotowuje się także do — nie palenia tytoniu.

Agitację w tym kierunku prowadzi towarzystwo abstynentów, domagające się zakazu wyrabiania, importowania i sprzedaży tytoniu.

Bardzo liczni w Stanach Zjednoczonych handlarze tytoniu zdają się być zdecydowani nie dać się tak zdławić, jak ich koledzy handlujący winem, właściciele browarów itp. Zorganizowali już oni syndykat i postanowili walczyć z nową propagandą abstynencką wszelkimi środkami, jakie mają do rozporządzenia.

Życie kraju.

Przykra statystyka.

Według informacji „Głosu wiedeńskiego“ w ostatnim wykazie wiedeńskiego urzędu sanitarnego, znaduje się w tamtejszym policyjnym spisie prostytutek — 2190 polek. Jak się zdaje głównego kontyngensu do tego zawodu dostarczają uchodźcy, za czem przemawia ta okoliczność, że większa część tych kobiet zanotowana została i wciągnięta do ksiąg policyjnych podczas wojny. Przyczynia się do upadku nędza, panująca wśród uchodźców.

Echa afery cukrowej.

Jak zaznaczyliśmy, referent wydziału aprowizacyjnego w Łodzi Janusz Switalski osadzony został w więzieniu za nadużycia.

Prowadzone przez komisję śledźtwo stwierdziło, że referent Switalski pozostawał w ścisłych stosunkach z kilkoma firmami kupieckiemi, sprzedając im głównie cukier, przeznaczony dla Sejmiku powiatowego, Narazie stwierdzono, że wartość sprzeniewierzonego towaru wynosi około 100,000 mk.

O emigrację żydów do Ameryki.

W Warszawie bawi członek zarządu żydowskiego Towarzystwa emigracyjnego omawiający z konsulem amerykańskim sprawę przyszłej emigracji do Ameryki. Projektowane jest otwarcie w Warszawie i Gdańsku baraków i tzw. punktów emigracyjnych dla udzielania porad chcącym emigrować.

Mylne jest mniemanie niektórych, że można emigrować na okrętach towarowych, wracających do Ameryki. Jest to niedozwolone. Kara wynosi 1000 dolarów.

Wszelkie inne pośrednictwa i nabywanie obecnie kart okrętowych jest nadaremne. Wyjazd przez port francuski jest uniemożliwiony.

—(o)—

OGŁOSZENIE.

Rozporządzenie obowiązujące.

Osoby powracające z Rosji, Ukrainy i frontów bojowych wschodnich są obowiązane przed zameldowaniem się w Dowództwie Policji zgłosić się do Magistratu (pokój nr. 2) w celu poddania się przymusowej dezynfekcji.

Osoby winne wykroczenia powyższego, jak również właściciele hoteli domów i mieszkań będą karani z całą surowością dekretu ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym Ministerstwia Spraw Wewnętrznych nr. 644 grzywną do mk. 3500, — lub 3-ch miesięcznem więzieniem.

Powyższe rozporządzenie obowiązuje od dnia 1 listopada 1919 roku.

P. O. Prezydenta A. JANUSZEWSKI.
Lekarz Miejski Stefan Purski.

Częstochowa, dnia 30 października 1919 r.

Ogłoszenie.

Magistrat zawiadamia ludność m. Częstochowy, iż z dniem 3 listopada 1919 roku parki miejskie będą zamykane z nastaniem mroku.

Za prezydenta M. Paciorkowski.
Ławnik K. MALIŃSKI

Ogłoszenie.

Wobec likwidacji szkółek drzew owocowych Magistrat niniejszym, zawiadamia iż z dn. 15 października rb. przystępuje do ichrozprzedaży.

Zakupione drzewka winny być usunięte do dnia 1 stycznia 1920 r.

Drzewka są nieetykietowane, niewątpliwie odmian handlowych różnego wieku wzrostu, stoją w linjach i mogą być zakupione w całości, linjami, lub pojedyńczemi sztukami.

Szkółki można oglądać codziennie od godz. 8 rano do 4 po poł. przy ul. Jen Dąbrowskiego obok koszar Zawady. Piśmiennie zaś oferty należy składać w Magistracie (pokój nr. 8) zakup zaś detaliczny odbywać się będzie każdodziennie na miejscu w godzinach powyżej wskazanych.

Posiadane zapasy drzewek są następujące:

Szczepy.
Grusz—9734, Jabłoni—8748, Czereśni—245, Śliw—815.

Dziczki
Grusz—7287, Jabłoni—7989, Czereśni—2459, Śliw—1070.

Częstochowa, dn. 23 września 1919 r.
P. O. Prezydenta A. Januszewski
Ławnik K. Maliński

Redaktor i Wydawca: ADAM PACIORKOWSKI.

Odbito w Drukarni „Udziałowej“